

Zagraniczne.

HAKATYSTY PRUSCY KIEPSKIMI
SZUFLEKAMI RZĄDU WOBEC
POLAKÓW.

Za wpływem Hakatystów pruskich, wniósł prezes ministerstwa niemieckiego, książę Hohenlohe projekt w parlamencie względem uchwalenia 100 milionów marek na uzupełnienie funduszu kolonizacyjnego, czyli wykupno ziem z rąk polskich dla Niemców. Tudzież 400 tysięcy marek na fundusz dyspozycyjny do popierania niemieczyny w Poznaniu, Prusach Zachodnich i rejencji opolskiej.

Otóż przeciw projektowi temu stanął murem nie tylko polscy postawie lecz i stronnictwo niemiecko katolickie zarówno w parlamencie jak i w czasopiśmie, dowodząc rządowi, że głównie mu się rozchodzi o sprostowanie polaków i wołając: "Co nam po bezmyślnym paplaniu niemieckiej, którą się mają inni posługiwać wbrew swej woli.

Obrady pruskiej izby postów nad powiększeniem funduszu kolonizacyjnego toczyły się 20 stycznia.

Przebieg ich jest następujący:

Najprzód przemawiał za odnośnym projektem prezes ministerstwa pruskiego, kanclerz, książę Hohenlohe. Twierdził, że chodzi o obronę niemieczyny, nie zaś o dążność zaczepną przeciw Polakom. sam zaprzyjaźniony z wielu Polakami, lecz musi wyznać, że "propaganda polska kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla Niemiec."

X. prałat Dr. Jazdzewski uwydatnia, że antypolski fundusz sprzeciwia się konstytucji pruskiej i że zakłóca pokój między polską i niemiecką ludnością. "Na nas", tak mówił czeigodny poseł, "postępowanie rządu robi wrażenie, że nie jesteśmy pod rządem ojcowiskim (landesvaeterliche Regierung)" — o klaski w centrum, szemranie na prawicy (wśród konserwatystów), "lecz rząd dąży do tego, aby żywioł polski przytłumić (unterdruecken)". Protestujemy przeto przeciw tej noweli i nie będziemy brali udziału w dalszych obradach nad tym projektem, chyba że jakie szczególne okoliczności nas do tego zmuszą". (Porównaj dosłownie umieszczony protest, ogłoszony przez ks. Dr. J.)

Konserwatysta śląski von Heydebrand przemawia za funduszem.

Inny poseł, niemiec w imieniu całego centrum uznaje ten projekt za przeciwny konstytucji pruskiej. Oczywiście ma ten fundusz na celu zniszczenie polskości i szkodzi też katolicyzmowi. Zresztą każdy wie, jak mało dokazano pierwszą sekcją milionów. Jest to marnowanie grosza publicznego, który składać muszą też katolicy i sami Polacy, choć on przeciw nim bywa obracany. Poseł wyraża zdziwienie, że kanclerz książę Hohenlohe może taką politykę Bismarkowską dalej prowadzić i przytacza wiersz: "Es thut mir in der Seele weh, Dass ich ihn in solcher Gesellschaft seh".

Minister rolnictwa von Hammerstein usiłuje wykazać, że fundusz nie sprzeciwia się równoprawnieniu i że tylko wymierzony jest przeciw "wielkopolskiej agitacji".

Wolnomyślny poseł Munkel żąda odrzucenia funduszu, gdyż się sprzeciwia konstytucji pruskiej i rozdrażnia narodowe uczucia.

Minister skarbu, Miquel obstaje przy tem, że Polacy

myślą o odszczepieniu się od państwa pruskiego i marzą o odbudowaniu Polski.

Nacyonalny liberał Seer wtóruje panu ministrowi i twierdzi, że spółka hakatystów wywołaną została przez szorstkie zachowanie się Polaków naprzeciwko Niemcom.

Katolik Nadbył z Górnego Śląska piętnuje ustawę antypolską jako wyjątkową i zarazem antypolską, co już s. p. baron Schorlemer z Alst. r. 1886 przepowiedział przy obradach nad pierwszą setką milionów. Chodzi o wytepienie nie tylko polonizmu lecz też katolicyzmu.

Minister skarbu Miquel zaprzecza, żeby "agitacja wielkopolska" powstała dopiero wskutek ustawy kolonizacyjnej. Ale p. Nadbył też tylko twierdził, że agitacja ta wzmaga się na Górnym Śląsku i nawet na Mazarach w skutek tej ustawy.

Hr. Molke, wolny konserwatysta wyraża ubolewanie swoje, jakoby się nie znajdowali pod rządem ojcowiskim.

Projekt oddano ostatecznie komisji budżetowej do zbadań.

Protest Koła polskiego w pruskiej Izbie poselskiej przeciw antypolskiemu funduszowi kolonizacyjnemu

wyłoszony przez X. prałata Dr. Jazdzewskiego dnia 20go bm., jak następuje:

Przy obradach nad projektem kolonizacyjnym z 26 IV 1886 zaprotestowała frakcja polska, uzasadniając protest swój zagwarantowanymi Polakom prawami i obietnicami królewskimi, również jak i odwołaniem się na § 4 i 99 konstytucji pruskiej i § 3 konstytucji niemieckiej. Zwroćiliśmy wtedy uwagę, że w ten sposób ograniczono prawa ludności polskiej, również pod ekonomicznym jak i politycznym względem; prócz tego projekt kolonizacyjny przyczynia się tylko do dozwośnienia narodowości i zwikszczenia nienawiści religijnej.

I dziś stoimy na gruncie tych zapatrywań.

Rezultaty, jakie dziś okazały się wynikiem rzeczzonego projektu, wykazują, że dzięki sposobom, jakimi się rząd we wykonaniu prawa kolonizacyjnego posługiwał, przyszło do pogłębienia i zaostrenia stosunków między narodowościami, prócz tego wzrosła zastraszająca emigracja między ludem polskim, wypędzonym z ojczystego zagona, a niezmiernie zmniejszała się w oczach ludności polskiej powaga rządu, wiara w jego dobre chęci i zamiary.

Wobec tych zastraszających faktów staraliśmy się ukłonić królewski rząd do zniesienia komisji kolonizacyjnej przez powtarzanie z roku na rok odnośnych wniosków. Działaliśmy tak zarówno w interesie państwa jak i zgodnego pożytku obywateli narodowości.

Królewski rząd odpowiada nam na to w ten sposób, że stawia dziś wniosek o powiększenie poświęconych na cel kolonizacji milionów, do czego i nasze prowincje przy czyniać się muszą — a przy tem nieprawie i jednostronnie oskarża całą ludność polską o naruszenie spokoju publicznego. W ten sposób daje nam królewski rząd dowód, że ludność polska nie ma do czynienia z rządem ojcowiskim, lecz z rządem, który buduje systemowi bezwzględnej germanizacji, zaostrenia i jatrzynia stosunków narodowościowych i religijnych, a w ten sposób depce wszelkie podstawy moralności i prawa, które uszanować po-

winien rząd rozumny w cywilizowanym państwie.

Wobec takich faktów ponawiamy niniejszem wyrażnie i uroczyste nasz protest przeciw materyalnemu i formalnemu uzasadnieniu ustawy z 26go kwietnia 1886, która według naszych zapatrywań nie da się pogodzić z przesiłami konstytucji.

Zanosimy protest przeciw zamierzonemu obostrzeniu jego przepisów przez przeznaczania na ten cel nowych funduszy państwowych i jeżeli nie zmuszą nas do tego szczególne powody, nie będziemy brali udziału w obradach nad tym projektem rządowym.

Zdania prasy pruskiej o powiększeniu funduszu kolonizacyjnego

katolicka gazeta berlińska "Mark. Volksztg." tak się wyraża: "Projekt kolonizacyjny! — co za niewinna nazwa! A jednak ileż to się za nią ukrywa: walka państwa przeciw całej narodowości, walka państwa przeciw Kościołowi katolickiemu, walka przeciw jednej i drugiemu państwowym pieniądzy z podatków, które pochodzą także od katolików i zwalczanych Polaków!"

Przytoczywszy ustęp z motywu ustawy, tak dalej pisze wzmiankowana gazeta katolicka: "Rząd we wroście polskiej drobnej własności na wsi upatruje coś niebezpiecznego dla tego jedynie, że chodzi tu o Polaków, którzy się siedlają. Ale sprawa ta ma jeszcze jedną i to ekonomiczną stronę. A ta strona musi nie mile dotykać każdego przyjaciela ludu i każdego zwolennika zdrowego rozwoju ekonomicznego, mamy na myśli tę okoliczność, że własność drobna własność ziemską tak pomyślnie się rozwija. Polacy nie mają 100 milionów funduszu na usługi i własnymi siłami kolonizują ziemie drobnymi gospodarstwami. Żywił niemiecki pracuje przy pomocy olbrzymich środków państwowych, a jednak nie posuwa się naprzód!

Skąd to może pochodzić? Nasamprzód w każdym razie stąd, że Polacy rzecz lepiej rozumieją i zręczniejszą zabierają się do niej, niż Niemcy. A potem stąd, że Polacy niejednokrotnie są skromniejszymi w swych żądaniach do życia i dla tego łatwiej dokonują trudności kolonizacji, aniżeli Niemcy. Słowem, Polacy okazują się w porównaniu z Niemcami lepszymi kolonistami, lepiej dorodli do zadań kulturalnych na wsi w dzielnicach wschodnich, aniżeli Niemcy...

Polacy są tak samo pruski mi obywatelami państwa, jak Niemcy i w największej części, mimo wszelkich podejrzawań, również dobrymi. Cała tak zwana ustawa kolonizacyjna dla tego jest sama w sobie nie tylko niesprawiedliwością, ale nadto nierozsądkiem, ponieważ chce przemocą z Pozn. i Prus Zachodnich wyprzeć żywioł ludności, o którym uzasadnienie t. zw. ustawy kolonizacyjnej samo przyznać jest zmuszone, że nadaje się doskonale do kolonizowania i dalszego kultywowania owych dzielnic wschodnich. Stosownie do tego przyznają też ostryżni zwolennicy t. zw. dzieła kolonizacyjnego bez ogródki, że fundusz 100 milionowy chybił dotąd celu.

Ale to prawda, Polacy mają jeden błąd wielki: są wszyscy bez wyjątku katolikami! A to mniej się jeszcze u nich podoba, aniżeli narodowość. Wiele przykładów poucza nas, że do

Poznańskiego i Prus Zachodnich tak samo nie chcą sprowadzać Niemców katolików, jak tam nie chcą mieć Polaków. A stąd wynika nowa niesprawiedliwość zasad, z których wyłaniają się projekty kolonizacyjne. Protestantyzowanie a nie germanizowanie jest hasłem."

STRACH NIEMIEC PRZED AMERYKAŃSKĄ WSZĄ.

Berlin 4 lutego. Według Reichsanzeigera znalazł niejaki prof. Frank w Hamburgu na kalifornijskich gruszkach gatunek mszyce, nazwanych wesz ze St. Jose. Skutkiem tego wyraził swe mniemanie, że krajowy owoc w Niemczech mógłby przez to ulec wielkiemu niebezpieczeństwu. Jakkolwiek wiadomo każdemu, że w każdym kraju są w sadach mszyce i jakkolwiek Niemcy mieli cywilną odwagę 500 milionową ludność chińską straszyć, to przecież tak się wylekli na widok amerykańskiej mszyce, że natychmiast konferencją uczonych zwołali i po długiej debacie wydali zakaz przywozu amerykańskiego owocu w świeżym stanie w granice Zjednoczonych Niemiec.

A więc amerykańskie mszyce, daleko więcej widać za trawiają Niemców niż chińskie słońce.

GALICJA.

W Tarnowie zmarł 19go stycznia X. Antoni Brzeziński, Filipin, kapłan jubilat, urodzony r. 1820, wyświęcony na kapłana r. 1847. Odbывая studia akademickie we Fryburgu badenickim, za przyjaźnił się tam z s. p. Juliuszem Prądzyńskim, późniejszym prałatem, zmarłym w Pelpinie na początku grudnia r. 1894. Przez kilka lat był profesorem historii kościelnej przy seminarium duchownym w Poznaniu. Potem wstąpił do Kongregacji księży Filipinów w Gostyniu. Kulturkauf go ztamtąd wydalili, jako też całą Kongregację, która osiadła w Tarnowie w Galicji. Ten nieboszyk rozwijał bardzo zbawiającą działalność. Wydał kilka dzieł, między innymi przerobienie kilku ascetycznych prac X. Druzbickiego, Jezuita zmarłego przed przeszło dwustu laty w rozgłosie świętości. Niejednego chwiejącego się we wierze umocnił, a nawet kilku "uczonych" niedowiarów nawrócił. Szczególnie wiemy to o jednym filologu, który, odyskawszy przez jego pośrednictwo wiarę, poświęcił się stanowi duchownemu i bardzo pożyteczne działa jako profesor. Biegłości w zwalczaniu błędów nabył już jako student we Fryburgu, gdzie razem z s. p. X. Feliksem Kozłowskim i X. Juliuszem Prądzyńskim zwalczał panteizm głośnego filozofa polskiego Bronisława Trentowskiego, który też później szczerze się nawrócił.

WŁOCHY.

Z Neapola nadeszła bolesna wiadomość o śmierci tamtejszego Arcybiskupa X. Sarnelli, który ledwie od roku przeniesiony został z Castellamars na tę stolicę. Zmarły pozostawia po sobie pamięć gorliwego pasterza męża na uki i cnoty.

Z Neapola nadeszła bolesna wiadomość o śmierci tamtejszego Arcybiskupa X. Sarnelli, który ledwie od roku przeniesiony został z Castellamars na tę stolicę. Zmarły pozostawia po sobie pamięć gorliwego pasterza męża na uki i cnoty.

Grunt do sprzedania. Bardzo dobrego gruntu siedem pół akra tania do sprzedania w powiecie Greenfield w odległości 3 mil od granicy miasta, naprzeciw kościoła, przy którym był ks. Jansen, znany jako sławny lekarz. Bliska wiadomość w Redakcji Katolika.

Odwołanie.

W tutejszym "Daily News" ukazał się w zeszły wtorek artykuł, jakoby na przyszłą sobotę niezależni mieli mieć mityng u Jana Jackowskiego na narożniku Lincoln avenue i ulicy Greenbush, w celu założenia niezależnej parafii w Milwaukee. Pod tym artykułem podpisanych było trzech: F. S. Pastorski, T. Dembiński i V. Murawski.

Teraz się wykazuje, że tylko farsa, którą narobił niezależny nauczyciel Pociachowski ze South Milwaukee.

F. S. Pastorski był w Redakcji Katolika i absolutnie rozkazał to odwołać jako kłamstwo — i że on nie pozwolił Pociachowskiemu swego nazwiska podpisywać. Z tego jednak widać, że niezależnym okropnie Milwaukee pachnie, lecz "nie dla psa kiełbasa."

Jan Malewicki, mieszkający pod Nr. 487 przy ulicy Maple, uczeń szkoły parafialnej św. Stanisława, odznacza się szczególnym darem w rysunkach; obrazy jego krydką robione na podstawie fotografii gabinetowych, nie pozostawiają nie do życzenia. Kto nie może w inny sposób wesprzeć go w dalszym kształceniu tego daru, powinienby sobie poczytywać za obowiązek, dać mu przynajmniej odrobinkę fotografii swój obraz, którego by tak a tak nikt lepiej i taniej (bo za \$1.00) nie wykonał.

Polski lekarz Dr. Wagner.

przyjmuje chorych od 7 do 8 rano, od 1 do 3 po południu i od 7 do 8 wieczorem, 486 ul. Mitchell róg 3 avenue. Telefon South 31 4 rings.

Pan F. D. Helbig, znakomity aptekarz w Lynchburg, Va. mówi: "Jednego z naszych obywateli leczono na reumatyzm lat dwa bez przerwy — jedną flaszką balzamu Chamberlaina, zupełnie się wyleczył. Płyn ten jest sławny z leczenia reumatyzmu i tysiące było zachwyconych jego skutkami. Na sprzedaż w aptece J. W. S. Tomkiewicz, 452 ul. Mitchell, róg 2 ave.

Ważna wiadomość. Pani Laura Voegtner, 841 7 ave. poleca się do pewnego uleczenia reumatyzmu, kichania suchego i niesuchego, tak zewnętrznej jako i wewnętrznej choroby, zanieczyszczonego żołądka, kataru żołądkowego, kurczów żołądkowych, białego upływu i chorób chronicznych. Tasiemca wydała, za 2 dolary, leczę też stare i nowe rany bardzo dobrze. Przyjmuje chorych rano od 9. do 12 w Wtorki, Czwartki i Soboty.

Dom i dwa loty na sprzedaż. Piękne zabudowanie 50x125 na południowo-zachodnim narożniku Lincoln i 12tej ave jest do sprzedania bardzo tanio. W domu tym są dwa składy. Zgłoszenie do Fr. Kamińskiego, 759-761 Lincoln ave.



Dobroczynne dzieło. Gadyville, N.Y., Grud. '90. Z radością powiadczam, że "Father Koenig's Nerve Tonic" latynem jest środkiem leczniczym. Pewien biedny chłopak w mojej parafii od lat cierpił na padaczkę. Lekarze uznali go za nieuleczalnego, zaledwie wywrzelił można, a przecież kilka tylko flaszek "Father Koenig's Nerve Tonic" go uleczyło; jest on już zdrowy i silny. Czy Bóg błogosławił dzieło dobroczynne! Któryś chłopiec i jego rodzice, nie i cała parafia i ja modlimy się o to. Słów podziękowania znaleźć za to nie można.

J. McGowan, prokurator. Tamtejsze św. Wita uleczone. Denver, Colo., w Listopadzie 1892. Prokurator J. F. Corrius pisze: — Zamówiłem pięć flaszek "Father Koenig's Nerve Tonic" dla dziewczynki ciężko chorej, cierpiącej na tamtejsze św. Wita i znalazła ona zupełnie przezeń uleczenie.

książkę wielkiej wagi o chorobie nerwowej i butelkę na próbę posyłam na wasz adres. Biedni także otrzymają lekarstwo darmo.

Lekarstwo to przyrzadził Ks. Koenig z Fort Wayne, Ind. od r. 1876, a teraz sprzedawane jest pod nazwą: KOENIG MED. CO., Chicago, Ill. 49 ulica S. Franklin. Sprzedawane po aptekach za \$1.00 butelkę, a 6 za \$5. Duża butelka \$1.75, a 6 za \$9. W Milwaukee u E. Krambs'a, róg 1-szej i Greenfield ave.

ZIMMERMANN BROS.
SIGN OF THE BLUE FLAG
TRADE MARK
384 EAST WATER ST., MILWAUKEE WIS.
WIOSNA 1898!
Nowe ubrania męskie najmodniejsze po \$5.00, \$6.00 i \$7.50.
Ubrania dla chłopców od \$1.50 do \$5.00
Letnie ubrania i rewerendy dla Wielebnych Duchownictwa.

NAJWIĘKSZY ZAPAS W PAŃSTWIE.
Prosimy zażądać próbek, cen i wskazać do miary.
Z wysokim szacunkiem
ZIMMERMANN BROS

Zawiadomienie!
Ponieważ te FOTOGRAFIE są bardzo świeżące, które były w modzie w r. 1895—1896, a których tysiące robieniem, wypetży, więc proszę wszystkich tych którzy wyblakłe fotografie mają niech przyjdą do galerii a dam wam za nie inne, ile kto żąda.
N. L. STEIN, fotografista, 452 Mitchell ulica, ROG 2 AVE.

WIELKIE OTWARCIE

Nowego Składu Towarów Łokciowych.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Publiczność Polską, iż utworzyliśmy nowy SKŁAD TOWARÓW ŁOKCIOWYCH pod numerem

954 Pierwsza Ave.
(Dawniejsze miejsce p. Wenty.)

Zakupiliśmy jak najlepsze towary i sprzedawać będziemy takowe po cenach przystępnych.

Polecamy się pamięci Szanownym Rodaczkom i Rodakom, pozostajemy

Z poważaniem
GRUTZA i RUTKOWSKI,
954 Pierwsza Avenue.

THE MILWAUKEE MONUMENT CO.

CHAS. LOHR, prez. E. BOYLE, vice-prez. AUG. KRINGEL, sekr. FABRYKANT
POMNIKÓW, WYROBÓW GRANITOWYCH, MARMURÓWYCH, itd. oraz kontraktorzy i budowniczcy rozmaitego rodzaju nagrobków.
OFIS: róg 8 Ave. i ul. Mitchell FILIA: Forest Home Ave. w pobliżu cementarni

Drugi Koncert

....DANY PRZEZ....

CHÓR ŚW. STANISŁAWA,

w sali szkolnej,

W NIEDZIELE, 20-go LISTOPADA, 1898.

Początek o 8-mej godzinie wieczorem.

CENA BILETU 25c. KRZESŁO REZERWOWE 40c

Do licznego współudziału zaprasza KOMITET.



Dr. C. B. Ham
(Z Bellevue Hospital Medical College.)
Porady udzielam darmo.

LEKCY MAŁOZIN, KOBRIET I DZIECI.
Jeżeli dorośli nie mogli rozpoznać twojej choroby, lub nie mogli ci nie pomóc, to napisz zaraz do Doktora Ham'a, a on ci udzieli rady darmo. Gdyby doktor nadał ci lekarstwo za darmo, to otwarcie ci to powie i nie potrzebujesz być nieuleczalnym. Dr. Ham jest uczciwym i odpowiedzialnym, a chętny opisać się z twoją nieuleczalnością, jak ojciec swego dziecka. Lecz, który naprosto niekieruje leczenie dok. r. w. który przetrapił po kilkanaście lat w szpitalach, jak w czeskiej szpitali, został uleczone przez Dr. Ham'a. Nie mówmy tego z żądą przesady, lecz tylko szczerze prawdę. Nie przedłużaj swego choroby, bo może ci stać nieuleczalnym. Pisz zaraz do Doktora Ham'a. Medycynę Doktora Ham'a nie można dostać w żadnej aptece, ani groceniu, ani szpitalu, ani też od pedlerów. Kto chce być pewnym, że dostaje czystą i zdrową medycynę, to musi po takową pisać prosto do Dr. Ham'a. Butelka medycyny kosztuje tylko \$1.00, sześć butelek \$5.00. Pisz po medycynę, nalezij opisać swą chorobę i załączyć w liście pieczęć, lub przekaż pocztą, banku lub ekspresu. Medycyna i przepis jak się leczyć wyśląmy odpowiednią pocztą. Przyślaj markę pocztową na odpowiednia. Adres tak.

DR. C. B. HAM,
708-709 National Union Building,
Toledo, Ohio.

Najlepszy i najczystszy materiał na
Dzwony Kościelne — miedź i miedź.
Ceny i Katalog DARMO.
Gardiner Campbell & Sons,
OREGON ST. MILWAUKEE.

PLAĆCIE ZA KATOLIKA

Jacob Dudenhofer,
WIELKI SKŁAD

WIN i WÓDEK
fabrykant sławnego
TROPICAL HERB BITTER.
339 ULICA GROVE.
Specjalną uwagę zwracamy na zamówienia win msałnych.
F. X. JAGODZINSKI, Agent.

Marquette College,
10ta i ul. State, Milwaukee.

Pod kierownictwem OO. Jezuitów
Klasy filozoficzne, wzorowe, literackie i biznesowe.

KS. LEOPOLD BUSHART, S. J., Prez.

Maszyna do szycia!

Jeżeli chcecie najlepszą maszynę iśćcie do

M. NOWAKA,
412 Mitchell ul.

B. Senderhauf & Co.
FABRYKANT

MYDŁA,
"GOLDEN COMET"
"WHITE SOAP"
"MILWAUKEE SOAP"

jako inne wysmienite gatunki.
Żądajcie u waszych handlarzy.

Ofis i Fabryka: 103-107 North Ave.
MILWAUKEE, WIS.